STUDIA I SZKICE

Jarosław Smulski

INDONEZJA NA PRZEŁOMIE XX I XXI W. OD SYSTEMU AUTOKRATYCZNEGO KU SEMIDEMOKRACJI

Już same warunki geograficzne predestynują Indonezję do miana jednego z najbardziej skomplikowanych organizmów państwowych. Kraj ten leżący na największym archipelagu świata, łańcuchu ponad 17 tysięcy wysp o długości ponad 5 tys. kilometrów, jest szczególnie podatny (jak każdy kraj wyspiarski) na pojawianie się w jego rozdzielonych częściach dążeń autonomicznych i secesjonistycznych. Od połowy lat 60. XX w. spoiwem łączącym to państwo w dobrze działający organizm były przede wszystkim elity władzy. Ich kościec stanowił paternalistycznie rządzony klan gen. Suharto oraz kręgi związane z wojskiem. Solidarność ich opierała się na wspólnych obawach przed partyzantką komunistyczną i diasporą chińską. Wspierały je militarnie i finansowo Stany Zjednoczone przeciwstawiające się w regionie „ekspansji komunistycznej”. Ta grupa rządząca potrafiła nie tylko przetrwać najgorsze dla państw Azji Południowo-Wschodniej lata 70., ale również czerpać olbrzymie profity z modernizacji Indonezji, jaka miała miejsce w latach 80. i w pierwszej połowie lat 90. XX w. Kraj dokonał ogromnego skoku, wręcz cywilizacyjnego, ale dla znacznej części nowych „elit władzy i biznesu” stał się on także źródłem krociowych majątków.

Napięcia społeczne kumulujące się już od pewnego czasu, związane również z szybkim rozwojem kraju i różnymi zjawiskami patologicznymi, doprowadziły jednak do wybuchu otwartych buntów społecznych na ogromną skalę dopiero podczas kryzysu gospodarczego z końca lat 90. XX w. Decyzja Tajlandii z 2 lipca 1997 roku o 20% dewaluacji bahta, jest powszechnie uważana za datę początkową tego kryzysu. Do końca roku waluty pięciu najbardziej dotkniętych przez kryzys państw – Indonezji, Korei, Malezji, Filipin i Tajlandii – zostały zdevalu-

owane nawet o 80%¹. Bankructwa firm i banków następowały jedno po drugim, a życie gospodarcze zostało po części sparaliżowane. W Indonezji, gdzie elity wykazały się porażającym brakiem umiejętności radzenia sobie z kryzysem ekonomicznym, kryzys gospodarczy pociągnął za sobą gwałtowne zaostrzenie problemów społecznych, a w rezultacie doszło do otwartego wybuchu niezadowolenia społecznego².

Doprowadziło ono do dyskredytacji oficjalnie rządzącej partii Golkar, przynajmniej w środowiskach wielkomiejskich. Już wcześniej oskarżano ją o korupcję i niedemokratyczne zwalczanie opozycji, a podczas kryzysu traciła ona szybko swój moralny mandat na rządzenie. W nowej sytuacji geopolitycznej lat 90. XX w. Stany Zjednoczone nie były zainteresowane dalszym wspieraniem tej skompromitowanej i nieraz ambarasującej dla nich dyktatury³.

Nastąpiły charakterystyczne dla krajów Azji Południowo-Wschodniej pogromy miejscowych Chińczyków, spośród których wywodziła się duża część elit biznesu. Spowodowało to ich masowe ucieczki i transfer kapitałów za granicę, co pogłębiło jeszcze narastający kryzys. W narastającym chaosie studenci opanowali budynek Parlamentu. Choć początkowo siły porządkowe stosowały dość brutalnie przemoc starając się przywrócić spokój społeczny, nie dało to rezultatów, a wojsko nie przejawiało entuzjazmu, by zaangażować się w obronę upadającego reżimu. To stało się bezpośrednim powodem ustąpienia prezydenta gen. Suharto. Po 32 latach nieprzerwanych rządów, 21 maja 1998 r., ustąpił on na rzecz ówczesnego wiceprezydenta Bucharaddina Jusufa Habibiego, jednego ze swoich zaufanych współpracowników.

Kryzys polityczny wiązał się z szybko postępującą erozją ideologii „Bhinneka Tunggal Ika” („Jedność w różnorodności”) – jednego z podstawowych filarów Indonezji. Zagroziło to wręcz istnieniu tego państwa w formie, w jakiej uzyskał on niepodległość po II wojnie światowej. Kraj stanął w obliczu niebezpieczeństwa „bałkanizacji” i dezintegracji, tym bardziej, że większość konfliktów etnicznych i religijnych przez lata rządów gen. Suharto uśmierzano jedynie, bez podejmowania prób ich rozwiązania. Dla czwartego pod względem liczby ludności kraju, oznaczało to niebezpieczeństwo wybuchu konfliktów na skalę niespotykaną wcześniej w świecie.

¹ M. Błaszkieвич, *What factors led to the Asian financial crisis: were or were not Asian economics sound?*, Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa 2000.

² Produkt krajowy brutto (PKB) Indonezji spadł w 1998 r. o 14%. Aby nie dopuścić do nadmiernego wzrostu cen oraz inflacji, subsydiowano takie produkty jak benzyna, ryż, cukier, olej opałowy i nawozy sztuczne. Patrz: James C. Knowles, Ernesto M. Pernia, Mary Racelis *Social consequences of the financial crisis in Asia. The deeper crisis*, Manila Social Forum; *The New Social Agenda for East and Southeast Asia*, Manila 1999, s. 1.

³ Międzynarodowy Fundusz Walutowy zgodził się jednak przyznać olbrzymi program pomocy dla Indonezji warty aż 40 mld USD, <http://www.infoplease.com>

Wbrew początkowemu pesymizmowi opinii publicznej, Habibi okazał się być zręcznym politykiem. Najwidoczniej zdawał on sobie sprawę, że nie może skupiać wysiłków tylko na obronie stanu posiadania elit partii Golkar, ani interesów klanu Suharto, ale musi również zaakceptować pewne ustępstwa polityczne. Już 7 czerwca 1998 r. doszło do pierwszych od 1955 r., w istocie wolnych, wyborów parlamentarnych. Wygrała w nich partia Megawati Sukarnoputri – córki pierwszego prezydenta Indonezji Sukarno, PDI-Perjuangan (Demokratyczna Partia Indonezji – Walka). Nie stworzyła ona jednak rządu, choć uzyskała jedną trzecią miejsc w Parlamencie. Nie tylko bowiem wciąż liczący się Golkar, ale również inne partie, które dostały się do Parlamentu, nie godziły się na przekazanie rządów znanej ze swoich lewicowych poglądów Sukarnoputri. Kraj targany kryzysem oraz wewnętrznymi konfliktami etnicznymi potrzebował w tym momencie osoby znacznie mniej kontrowersyjnej dla elit politycznych. Okazał się nią charyzmatyczny, choć półślepy, przywódca Partii Przebudzenia Narodowego Abdurrahman Wahid. Ostatecznie został on wybrany prezydentem przez deputowanych dopiero 20 października 1999 r., a Megawati Sukarnoputri musiała się zadowolić przy nim jedynie funkcją wiceprezydenta kraju.

Stało się tak nie tylko z powodu przedłużających się negocjacji między poszczególnymi partiami, ale również z powodu eskalacji napięć, a nawet wręcz walk, w takich regionach kraju, jak Aceh, Moluki, Borneo, Irian Jaya, a przede wszystkim w Timorze Wschodnim, gdzie sytuacja była najtragiczniejsza. Podczas okupacji tej byłej portugalskiej kolonii przez Indonezję, zajętej przez jej wojska wbrew normom prawa międzynarodowego w 1975 r., zginęło tam wskutek represji władz, walk, chorób i nędzy blisko 200 tys. mieszkańców tej chrześcijańskiej prowincji, to jest blisko jedna czwarta ludności. Walkę, w tym zbrojną, prowadził ruch patriotyczny Fretilin, a moralny opór ludności wspierała tamtejsza hierarchia Kościoła katolickiego. Po 25 latach, w lutym 1999 r., prezydent Habibi niespodziewanie zgodził się na przeprowadzenie referendum w sprawie przyszłości prowincji. Początkowo decyzja ta doprowadziła jednak do wybuchu swoistej wojny domowej. Bojówki uzbrojone i popierane przez armię, w znacznej części rekrutujące się spośród ludności przesiedlonej z innych regionów, podjęły ataki na katolicką ludność miejscową, szczególnie jej elity, próbując ją zastraszyć przed referendum. Wspierali to dosyć otwarcie niektórzy dowódcy indonezyjscy. Doprowadziło to do dwukrotnego przekładania terminu referendum. Odbył się ono dopiero 30 sierpnia i przyniosło zdecydowane zwycięstwo siłom opowiadającym się za pełną niepodległością⁴. Wówczas jednak prorządowe siły paramilitarne, popierane już w sposób prawie otwarty przez prezydenta Habibiego i szefa sił zbrojnych kraju generała Wiranto, przystąpiły do brutalnej pacyfikacji prowincji, co zmusiło blisko trzecią część jej ludności do ucieczki w góry i dżungle, albo na teryto-

⁴ Za odłączeniem od Indonezji głosowało 78,5% mieszkańców Timoru Wschodniego. Ibidem.

rium Timoru Zachodniego. Mimo obietnic, Organizacja Narodów Zjednoczonych nie zapewniła mieszkańcom Timoru Wschodniego bezpieczeństwa i dopiero presja opinii międzynarodowej doprowadziła ostatecznie we wrześniu do wyrażenia zgody przez prezydenta Habibiego na lądowanie „błękitnych hełmów” pod przywództwem Australii⁵.

Nierozwiązany przez lata rządów gen. Suharto pozostawał też problem najbardziej potencjalnie prowincji Indonezji Aceh. Położona na północnym krańcu Sumatry i licząca cztery i pół miliona mieszkańców, jest po dziś dzień nie tylko miejscem wydobywania większej części ropy naftowej i gazu ziemnego wydobywanych w Indonezji, ale przede wszystkim ostoją radykalnych ugrupowań muzułmańskich. Już jej podbój kolonialny przebiegał opornie i buntowała się ona przeciwko holenderskiemu panowaniu. Nieproporcjonalnie mały udział tamtejszej ludności w eksploatacji miejscowych bogactw, przy silnym poczuciu tożsamości miejscowej i administracji przez „obce elity”, wywołał narastające protesty na początku lat 80. XX w. Przez dziewięć ostatnich lat rządów gen. Suharto utrzymywano rządy wojskowe, co według organizacji walczących o prawa człowieka miało kosztować życie ponad 5 tys. osób⁶.

Moluki (ze stolicą prowincji w Ambon), w wyniku wcześniej już podejmowanych prób kolonizacji tych „wysp korzennych” przez Portugalczyków, Anglików jak i Holendrów, są zamieszkiwane przez ludność, której duża część od stuleci wyznaje chrześcijaństwo. Przez lata prowincję tę wskazywano jako modelowy wręcz przykład pokojowego współżycia muzułmanów i chrześcijan. Jednakże na początku lat 90. ubiegłego wieku ruchy sekciarskie po obu stronach doprowadziły do wybuchu zamieszek na tle religijnym. Do narastania napięć przyczyniło się przesiedlanie osadników z innych terenów Indonezji. W wyniku wzajemnych pogromów i walk od końca 1998 r. do 2002 r. zginęło około dwa i pół tysiąca osób, a tysiące zostały zmuszone do opuszczenia tych wysp. Dotyczyło to przede wszystkim przybyszów⁷.

Jak już wspomniano, reżim gen. Suharto podejmował niezbyt przemyślane programy społeczno-gospodarcze i przesiedlał na rzadziej zamieszkałe terytoria osadników z regionów najgęściej zaludnionych. Miało to zapewne i pewne cele polityczne, gdyż w ten sposób na terenach zamieszkiwanych przez ludność „niepewną” pojawiali się przybysze zmuszeni do całkowitego solidaryzowania się z władzami. Doprowadziło to do szczególnie brutalnego konfliktu na Borneo (Zachodni Kalimantan). Region ten zamieszkały w dużym stopniu przez plemiona słynnych „łow-

⁵ W sierpniu 2002 r. były gubernator Timoru Wschodniego Abilio Soares został skazany na trzy lata więzienia za brak reakcji wobec ataków oddziałów paramilitarnych podczas referendum w 1999 r. Sześciu innych dowódców oddziałów wojskowych lub policyjnych zostało uniewinnionych. Ibidem.

⁶ Ibidem.

⁷ Charakterystyczną cechą rozpoznawczą było noszenie czerwonych opasek na głowach przez chrześcijan i białych przez muzułmanów. Ibidem.

ców głów”, Dajaków, miał zostać „ucywilizowany” poprzez osiedlanie na wyspie mieszkańców przeludnionej wyspy Madura. Znani ze swoich talentów handlowych Madurańczycy szybko zostali znienawidzeni przez ubożających Dajaków. Kiedy w kraju zaczął narastać chaos, a wpływ władz osłabł, bitni Dajakowie zaatakowali wiele osiedli Madurańczyków. Wycinano ich mieszkańców w pień, a ich głowy wbijano na pale. Z pośród Madurańczyków, stanowiących przed zamieszkami blisko 2% mieszkańców Borneo, pozostali na tej wyspie tylko najodważniejsi⁸.

Podobny charakter ma konflikt w Irian Jaya, indonezyjskiej części Nowej Gwinei. Ta największa, ale i najbiedniejsza, prowincja została *de facto* inkorporowana do Indonezji w 1962 r. podczas długiej, antyholenderskiej ofensywy politycznej. Do dzisiaj jest ona zamieszkała głównie przez Papuasów i Melanezyjczyków (stanowiących wciąż 90% ludności), uznawanych przez innych Indonezyjczyków za „prymitywnych” i oskarżanych nawet o rytualne praktyki kanibalistyczne. Również tutaj, ze względu na surowce (rudy miedzi, niklu i pokłady złota) prowadzono dość szeroką akcję osadniczą, która doprowadziła już w latach 70. XX w. do wybuchu pierwszych konfliktów. Z tego też powodu Irian Jaya była prowincją kontrolowaną przez wojsko – podobnie jak Aceh, czy Timor Wschodni. Od wielu lat najważniejszą organizację opozycyjną stanowi ruch Wolnej Papui Zachodniej. W ostatnich latach nasilił on ataki na obiekty rządowe i osiedla osadników.

W 1998 r. w Indonezji, głównie w dużych miastach, mieszkało około 8 mln Chińczyków (stanowili oni blisko 4% ludności). Oceniano jednak, że aż 70% prywatnego kapitału w tym kraju pozostawało w ich rękach. Te właśnie dysproporcje u początku kryzysu ekonomicznego stały się powodem antychińskich akcji sfrostowanej ludności wielkich miast. Prześladowania Chińczyków miały miejsce już wcześniej. Blisko 100 tys. zostało wydalonych z kraju w 1959 r., wielu – podejrzewanych o „kontakty z komunistami” – zamordowano podczas pogromów w latach 1965–1966. Dochodziło do nich również w 1973 i 1980 r. Ataki na Chińczyków były często wykorzystywane przez władze jako wygodny sposób kanalizowania niezadowolenia społecznego, czy też swoisty „zawór bezpieczeństwa”, którego odkręcenie umożliwiało wyładowanie nagromadzonej frustracji i napięć. Podobnie postąpił też gen. Suharto w maju 1998 r., chociaż szeroko korzystał z talentów i kapitału biznesmenów chińskiego pochodzenia przy forsownym rozwoju kraju⁹. Zginęło wtedy około 1200 Chińczyków, tysiące z nich uciekło z kraju transferując również na zagraniczne konta miliardy dolarów, zniszczono setki chińskich sklepów, warsztatów czy fabryczek. Wielu Chińczyków, którzy w latach ostatnich uciekli z Indonezji, już powróciło do swej przybranej ojczyzny, a sytuacja ich uległa

⁸ Ibidem.

⁹ Wspomnieć można, że upadek prezydenta Sukarno w 1965 r. również poprzedziły pogromy Chińczyków.

wyraźnej poprawie, zwłaszcza po zniesieniu przez prezydenta Wahida antychińskich aktów prawnych¹⁰.

Przegrana rządowej partii Golkar i referendum na Timorze Wschodnim stały się, bez wątpienia, symbolami upadku pewnej struktury politycznej, która ukształtowała Indonezję. Ale nowe elity polityczne przejęły po części dotychczasowy sposób sprawowania władzy, cechowany przez korupcję, nepotyzm i przekładanie interesów grupowych (czy wręcz klikowych) nad interes państwowy. Gus Dur, jak popularnie nazywano Abdurrahmana Wahida, przywódca religijny znany ze swojej dobrotliwości i przedkładania dialogu nad konflikt, sam wkrótce stał się ofiarą skandali korupcyjnych. Zanim jednak do tego doszło, ujawniono rozmiary imperium „klanu Suharto”, co zbulwersowało dość szerokie kręgi społeczeństwa.

Na przełomie 2000 i 2001 r. Suharto dwukrotnie nie stawiał się do sądu, przed którym miał odpowiadać za defraudacje 570 mln USD. Ostatecznie obrońcom udało się przekonać sąd, że stan zdrowia byłego prezydenta jest tak tragiczny, iż odstąpiono od oskarżenia zadawalając się jedynie przedłużeniem aresztu domowego.

We wrześniu 2000 r. rozpoczął się natomiast proces „enfant prodigue” klanu Suharto – Hutomo „Tommy’ego” Mandali Putry, którego oskarżono o wielomilionowe oszustwa w handlu nieruchomościami. Uciekł on z aresztu, gdzie trafił ponownie dopiero w październiku 2001 r. W lipcu 2002 r. skazano go ostatecznie na 15 lat więzienia za zorganizowanie zabójstwa jednego z sędziów prowadzących przeciwko niemu sprawę korupcyjną.

Zmagający się z postępującą ślepotą Abdurrahman Wahid z trudem radził sobie z narastającymi problemami wewnętrznymi. Jednak popierała go wciąż jego Partia Przebudzenia Narodowego¹¹. Na jego korzyść działały też konkurencyjne dążenia zwycięskiej PDI-Perjuangan i Golkaru, co zapewniało mu chwilowo niezagrożoną pozycję w strukturze państwa. Mimo przyjęcia 21 czerwca 1999 r. ustawy o autonomii regionalnej, która przewidywała przekazanie prowincjom części uprawnień politycznych i gospodarczych, sytuacja w licznych punktach zapalnych kraju zaogniała się. W grudniu 1999 r. sytuacja na Molukach stała się tak trudna, że trzeba było wprowadzić do prowincji regularne oddziały wojskowe. Jednakże stosunki między muzułmanami i chrześcijanami wcale nie poprawiały się tam, a po ogłoszeniu dżihadu przez duchownych muzułmańskich, doszło do serii masakr na

¹⁰ Chińczycy nie mogli studiować w państwowych szkołach ani służyć w armii, zakazywano też im pracy w urzędach państwowych. Byli zmuszeni do posiadania specjalnych dowodów osobistych (*identity card*). Zabraniano im używania pisma chińskiego w miejscach publicznych (na przykład, na szyldach). W 2000 r. prezydent Wahid po raz pierwszy zezwolił na obchodzenie chińskiego Nowego Roku. Ibidem.

¹¹ Partię tę wspierała licząca blisko 40 mln organizacja muzułmańska Nahdlatul Ulama. Sama partia posiadała jednak zaledwie 10% miejsc w 500-osobowej Radzie Reprezentantów.

ludności chrześcijańskiej oraz ucieczki blisko pół miliona mieszkańców prowincji. W czerwcu 2000 r. prezydent Wahid wprowadził na Molukach stan wojenny¹².

Pogłębiające się problemy społeczne i ekonomiczne bez wątpienia przerastały schorowanego prezydenta. W momencie, gdy najbogatsza prowincja Indonezji – Aceh – zażądała pełnej suwerenności¹³, Indonezja stanęła wobec wizji całkowitej dezintegracji. W tej sytuacji w lipcu 2000 r. Wahid zapowiedział przekazanie części swoich obowiązków pani wiceprezydent Sukarnoputri. Wreszcie w styczniu 2001 r. wybuchła afera korupcyjna, w którą zamieszany był już bezpośrednio prezydent. Komisja parlamentarna oskarżyła go o zagarnięcia 3 mln dolarów z konta rządowej agencji ds. żywności. Mimo prób rozwiązania parlamentu i wprowadzenia stanu wojennego przez prezydenta, opozycja – przy wsparciu demonstrujących studentów – zmusiła go do ustąpienia¹⁴. 23 lipca 2001 r. parlament usunął z urzędu Abdurrahmana Wahida, a na jego miejsce wybrano Megawati Sukarnoputri. Jego odejście skomentowano następująco: w ciągu dwóch lat Abdurrahman Wahid przeobraził się z jedynego polityka, który potrafił stworzyć szeroką koalicję, w jedynego polityka, który zdołał zjednoczyć całą opozycję przeciwko sobie¹⁵.

Wahid był niewątpliwie politykiem, z którym domagająca się reform Rada Reprezentantów wiązała duże nadzieje. Przede wszystkim miał on jednak odgrywać rolę swoistego pomostu między zróżnicowanymi ugrupowaniami politycznymi. Był on bowiem akceptowany zarówno przez nacjonalistów, jak i partie muzułmańskie. Ze względu na jego dawne powiązania z reżimem Suharto, początkowo popierał go nawet Golkar. Najgorętszym orędownikiem sprawy powołania Wahida na prezydenta stał się Amien Rais, czołowy przywódca muzułmański kraju. Później to on właśnie stał się jednym z jego najzagorzalszych oponentów. Pierwszym błędem, jaki popełnił Wahid, była stopniowa wymiana ministrów, w tym tych pochodzących z PDI-P, co osłabiło bardzo polityczne poparcie dlań. Później coraz bardziej dyskredytowały go: starczy bezwład decyzyjny, bezradność wobec buntujących się prowincji oraz skazane z góry na niepowodzenie próby załagodzenia

¹² 4 czerwca 2000 r. doszło również do ogłoszenia niepodległości przez separatystów z Irian Jaya. Wobec znikomego zainteresowania społeczności międzynarodowej tą kwestią, władze w Dżakarcie całkowicie to zignorowały. Prezydent Wahid zgodził się jedynie na zmianę polityki migracyjnej oraz pewną autonomię prowincji. Pośród jego decyzji dotyczących tej prowincji najprzychylniej przyjęto zmianę jej nazwy na tradycyjną – „Papua”.

¹³ Na początku swojej kadencji Abdurrahman Wahid odrzucił żądania wojskowych o ponowne wprowadzenia stanu wojennego w tej prowincji. <http://www.infoplease.com>

¹⁴ Oskarżenie dotyczyło dwóch spraw. Pierwsza, nazwana później Bruneigate, dotyczyła przejęcia przez Wahida na własne, czy partyjne cele dotacji od Sultana Brunei. Druga, tzw. Buloggate, wiązała się z Rządową Agencją ds. Żywności. W pierwszej sprawie Wahid bronił się twierdząc, że dotacja miała charakter prywatny i od początku nie była przeznaczona na potrzeby państwa. Środki te wykorzystano do stworzenia fundacji rozwoju społecznego w Acehu. Prezydent odrzucał natomiast wszelkie oskarżenia o jakiegokolwiek związku z Buloggate. <http://news.bbc.co.uk/hi/english/world/asia-pacific>

¹⁵ Ibidem.

sytuacji częściowymi ustępstwami, a także nieumiejętność powstrzymania korupcji wśród swych najbliższych współpracowników. Liczne choroby i postępująca ślepotą dodatkowo ograniczały jego możliwości i paraliżowały centralny organ władzy wykonawczej. Kończącym aktem jego tragedii była bezsensowna walka z Parlamentem. Abdurrahman Wahid zaraz po dymisji wyjechał do Stanów Zjednoczonych na leczenie, co w dużym stopniu pozwoliło „uratować twarz” tego polityka, nadal cieszącego się pewną sympatią.

Megawati Sukarnoputri jest przede wszystkim znana ze swojej popularności wśród biednej części ludności, natomiast przeciwnicy polityczni oskarżają ją o brak kompetencji i populizm. Niektórzy z obserwatorów indonezyjskiej sceny politycznej obarczają ją również odpowiedzialnością za część niepowodzeń prezydenta Wahida. Zasłynęła ona swą nadzwyczajną małomównością, będąca przedmiotem wielu żartów w prasie indonezyjskiej.

Bez wątpienia rządy Sukarnoputri ułatwiło ogromnie radykalne zmniejszenie wpływów armii na życie polityczne kraju przez jej poprzednika. Kraj, jaki przejęła, jest też na pewno znacznie bardziej demokratyczny, niż w 1998 r., kiedy jej partia zwyciężyła w wyborach, a nowe władze dopiero się formowały. Bez wątpienia najtrudniejszym dla niej zadaniem jest rozwiązanie problemu Aceh. Jest ono tym trudniejsze, iż jako kobieta nie może liczyć na poważanie i popularność wśród muzułmańskich fundamentalistów¹⁶.

Zgodnie z obowiązującą konstytucją w Indonezji prezydenta państwa wybiera – na pięcioletnią kadencję – liczące 700 członków Doradcze Zgromadzenie Ludowe. Dokonując wyboru Megawati Sukarnoputri, zgodziło się ono na dokończenie przez nią kadencji rozpoczętej przez Wahida (do października 2004 r.). Wiceprezydentem został wybrany przywódca trzeciej partii w Parlamencie – Zjednoczonej Partii Rozwoju (PPP) – Hamzah Haz¹⁷. W głosowaniu w Doradczym Zgromadzeniu Narodowym pokonał on przewodniczącego Rady Reprezentantów Akbara Tanjunga, który przewodził Golkarowi.

Kryzys z lipca 2001 r. ukazał przede wszystkim, gdzie mieści się obecnie centrum władzy w Indonezji. Przed tym kryzysem istniała względna równowaga pomiędzy urzędem prezydenta i Doradczym Zgromadzeniem Narodowym. Odwołanie Wahida po 21 miesiącach rządów wskazuje, że ta instytucja ma teraz najwięcej do powiedzenia. A ponieważ aż 462 z 700 członków Zgromadzenia wyłanianych

¹⁶ Kilka godzin po przeproszeniu przez panią prezydent Sukarnoputri mieszkańców Aceh i Irian Jaya za – jak to nazwała – „błędy w rządzeniu”, w stolicy Aceh – Bandar Aceh – doszło do serii zamachów bombowych. Ibidem.

¹⁷ Był on przez miesiąc członkiem gabinetu prezydenta Wahida, co zostało odczytane jako nieumiejętność prezydenta współpracy z partiami koalicyjnymi. Jego zaletą jest również pochodzenie – urodził się na Borneo i dzięki temu cieszy się poparciem tzw. Zewnętrznych Wysp. Ibidem.

jest drogą wyborów bezpośrednich¹⁸, świadczy to zarazem o zwiększaniu się roli procesów wyborczych i samego społeczeństwa w tym ciągle semidemokratycznym systemie.

Wobec ataków terrorystycznych z 11 września, Sukarnoputri starała się zachować swoistą „ideologiczną neutralność”. Było to szczególnie trudne w przypadku tego najludniejszego na świecie kraju muzułmańskiego, w dodatku przechodzącego burzliwe przeobrażenia polityczne. Procesy demokratyzacji zwiększyły ogromnie znaczenie sił i ugrupowań muzułmańskich, a aktywne tam są również rozmaite ugrupowania radykalne. Sukarnoputri odbyła jednak liczne rozmowy telefoniczne z prezydentem Stanów Zjednoczonych Georgem W. Bushem, co świadczy o utrzymywaniu bliskich kontaktów. Zamach bombowy na Bali z 12 października 2002 r. podważył ponownie pozycję Indonezji, jako kraju bezpiecznego dla turystów oraz dla inwestycji zagranicznych. Podejrzenia, iż przeprowadziła ten zamach lokalna organizacja Al-Kaidy, rodzi pytanie, czy po okresie wewnętrznych waśni etnicznych, Indonezja nie stanie się ponadto jednym z frontów światowej walki z terroryzmem. Upadek systemu autorytarnego utrudnia zaś niewątpliwie władzom wzmocnienie nadzoru policyjnego i stosowanie represji wobec środowisk i ugrupowań oskarżanych o radykalizm muzułmański.

Prezydent Sukarno po objęciu rządów w 1949 r. rzucił hasło „jedność w różnorodności”, ale nacisk kładł na jedność. Wylansował on także koncepcję „demokracji kierowanej”, z podkreśleniem o wiele bardziej członu drugiego niż pierwszego. Po okresie Nowego Porządku gen. Suharto, i oficjalnej podwójnej roli armii, politycznej i militarnej, córce pierwszego prezydenta przypadło, jak się zdaje, trudne zadanie fundamentalnej przebudowy systemu politycznego Indonezji. Polegać ona chyba powinna na umacnianiu jej nadwątlonej jedności przez pełne uznanie kulturowo-etnicznej różnorodności i budowie struktur demokratycznych bez zapominania, że przez czas jeszcze długi będą też niezbędne pewne mechanizmy sterowania nimi. Dominacja procesów żywiołowych prowadziłyby bowiem nieuchronnie do chaosu i rozpadu państwa. Nawet jednak dotychczasowe wydarzenia wskazują, iż demokratyzacja w kraju zamieszkiwanym przez kilka tysięcy ludów jest procesem bardzo trudnym, a nowo zdobywane wolności bywają wykorzystywane wręcz do wypędzania, czy nawet mordowania jakichś „obcych”, albo też podejmowania przez ugrupowania radykalne działań godzących w interesy kraju.

¹⁸ Jest to 462 członków Rady Reprezentantów. 38 członków Rady wyłania wojsko; także dodatkowo 200 członków Doradczego Zgromadzenia Narodowego jest wybieranych w sposób pośredni. Patrz: CIA – *The World Factbook 2001* – <http://www.odci.gov/cia/publications/factbook/index.html>